



Viadrina – szkoła feniks

Viadrina szybko osiągnęła status lokalnej potęgi akademickiej, zniknęła z uniwersyteckiej mapy i po dwóch niemal wiekach pojawiła się ponownie. W nowej, całkiem atrakcyjnej szacie.

Dla Frankfurtu nad Odrą od zawsze najważniejsza była rzeka. Strategiczne położenie niemal w połowie drogi pomiędzy Szczecinem i potężnym już Wrocławiem sprawiło, że od 1253 roku (wtedy Frankfurt otrzymał prawa miejskie) miasto stało się najważniejszym portem na Odrze i podporządkowało sobie właściwie cały rzeczny handel. W przeciwieństwie do nadbałtyckich i śląskich konkurentów rozwoju Frankfurtu nie hamowały wojenne zawieruchy. Mógł sobie pozwolić nawet na to, by po krótkiej przygodzie w Hanzie opuścić związek. O potęgę Frankfurtu nad Odrą mogą świadczyć dwa fakty. W średniowieczu miasto miało monopol na handel śledziami w rejonie środkowej Odry. Był to ważny przywilej, bo i handel był niezwykle dochodowy. A choć sama ryba nie trafiła na miejskie godło, od XV stulecia, ubrana w złoto, zdobi miejski ratusz. W roku 1506 Frankfurt był również dostatecznie bogaty by pozwolić sobie na prawdziwy luksus – uniwersytet.

Alma Mater Viadrina powstała z inicjatywy Joachima I Nestora, elektora brandenburskiego z dynastii Hohenzollernów. Była główną uczelnią jego władztwa. W przeciwieństwie do większości fundatorów akademii w tym czasie Joachim nie był wyznawcą nauki Lutera. Dlatego (obowiązywała wszak zasada *cuius regio, eius religio*, przyjęta w ramach ustaleń pokoju augsburskiego) początki Viadriny to tradycja rzymskokatolicka; pierwszy rektor uczelni Georg von Blumenthal, nieprzejed-

nany przeciwnik zmian w doktrynie Kościoła, zwany był nawet filarem katolicyzmu. Jednym z jego najlepszych uczniów był Johann Tetzl, główny inkwizytor w Polsce, a później komisarz sprzedaży odpustów w całych Niemczech, autor słynnego powiedzenia *Gdy tylko złoto w misce zadzwoni, do nieba jakaś duszyczka pogoni*. Chlubniejszym przykładem był rycerz filozof Ulrich von Hutten. Kiedy Hohenzollernowie przeszli na protestantyzm, Viadrina straciła swój katolicki charakter, zapewne dlatego uniknęła zniszczenia w trakcie wojny trzydziestoletniej, kiedy Frankfurt został zajęty przez Szwedów.

W drugiej połowie XVII i przez cały XVIII wiek frankfurcka uczelnia jako główna szkoła rosnącego w siłę państwa pruskiego była odpowiedzialna przede wszystkim za produkcję urzędników na potrzeby rozwijającej się administracji państwowej. Była to więc bardziej kuźnia kadr niż ośrodek wolnej myśli. Bywało, że władca ingerował w obsadę katedr. Mimo to za swoją *alma mater* Viadrinę uważało kilka wybitnych postaci: literat Heinrich von Kleist, kompozytor Carl Philipp Emanuel Bach (syn Jana Sebastiana) czy bracia Humboldtowie.

Sukces pruskiego państwa był jednocześnie upadkiem frankfurckiego uniwersytetu. Na początku XIX wieku zamknięto go, a raczej przeniesiono do Wrocławia i połączono z Akademią Leopoldyńską. W ten sposób zrobiono miejsce nowo powstałej uczelni w Ber-

W Viadrinie funkcjonują tylko trzy widziały – prawa, ekonomi oraz kulturoznawstwa (każdy z nich oferuje kilka kierunków) – oraz specjalny program studiów europejskich. Zajęcia są prowadzone w przynajmniej trzech językach narodowych niemieckim, polskim i angielskim, a program ułożono tak, aby każdy student miał kontakt z każdym z nich. Absolwenci Viadriny przygotowani są do tego, aby być łącznikami zarówno między kulturami, jak i metodologiami.

By wejść w poczet studentów odrodzonej Viadriny, trzeba wykazać się, poza odpowiednią punktacją na maturze, potwierdzoną znajomością języka niemieckiego, czyli zdać egzamin DSH (Deutsche Sprachprüfung für den Hochschulzugang ausländischer und staatenloser Studienbewerber). Uniwersytet Europejski Viadrina oferuje intensywne kursy języka niemieckiego przygotowujące do tego egzaminu. A także, dla kierunków IBA, potwierdzenie znajomości języka angielskiego na poziomie Unicert II, czyli:

TOEFL (internet-based):

minimum 80 pkt.,

TOEFL (computer-based):

minimum 213 pkt.,

TOEFL (paper-based):

minimum 550 pkt.,

IELTS: minimum 6.5

(Academic only),

Cambridge Advanced: minimum A,

Cambridge Proficiency: minimum C.

Elsa: minimum 383 pkt.

linie – jej założycielem był zresztą absolwent Viadriny Wilhelm von Humboldt.

Frankfurt nigdy nie przyjął charakteru uniwersyteckiego miasteczka. Pozostał przede wszystkim miejscem handlu. Do jego najważniejszych zabytków należą przede wszystkim ratusz oraz stare, mieszczańskie kościoły. Ten pierwszy pochodzi z trzynastego wieku i należy nie tylko do najstarszych, ale i największych tego typu budowli w Niemczech. Do najciekawszych budowli sakralnych miasta należą, również trzynastowieczne: kościół św. Marii, Friedenskirche oraz kościół klasztorny franciszkanów. Ten ostatni nie pełni już funkcji religijnej – w 1966 roku został przerobiony na salę koncertową. Na wszystkich tych budowlach czas odcisnął swoje piętno. Dla Frankfurtu szczególnie trudny były wieki XIX i XX. Najpierw miasto, głównie przez popularyzację kolei i spadek znaczenia

transportu rzeczno, zubożało, później ucierpiało w działaniach wojennych: podczas powstania wielkopolskiego zbombardowało je świeżo powstałe polskie lotnictwo. Ratusz niemal doszczętnie spłonął w 1945 roku, choć trzeba przyznać, że odbudowany wygląda równie imponująco.

Pomyślniejsze wiatry dla miasta zawiąły po upadku żelaznej kurtyny. Frankfurt znów stał się centrum handlu, choć o powrocie średniowiecznych splendorów nie było nawet co marzyć. W 1991 roku powróciła również Viadrina – w odświeżonej i nowoczesnej formie. Przeszła być *alma mater*, zamiast tego przyjęła nazwę Europejskiego Uniwersytetu. Władze uczelni szybko określiły jej priorytety: dialog i interdyscyplinarność. Trzeba przyznać, że z tych zadań wywiązują się świetnie. Szkoła nie jest duża (należy do pięciu najmniejszych uniwersytetów w Niemczech), liczy zaledwie kilka tysięcy

studentów. Jednak odsetek obcokrajowców potrafi tu sięgać aż 50 proc., lwia część – ponad tysiąc studentów – pochodzi z Polski. Równie zróżnicowana jest kadra akademicka. Wyrazem tej propolskiej polityki jest Collegium Polonicum, założone w 1998 roku w Słubicach wspólnie z poznańskim Uniwersytetem Adama Mickiewicza (Słubice i Frankfurt nad Odra są miastami partnerskimi).

Sam Frankfurt bez wątpliwości skorzystał na powrocie akademii nad środkową Odrę i w ciągu 20 lat zmienił się w pełnokrwiste uniwersyteckie miasto ze wszystkimi jego zwyczajami: studenci decydują np. o wytyczaniu nowych tras tramwajowych. Co najciekawsze Viadrina nie zatraciła praktyczności, której nabrała za czasów Hohenzollernów – uczą tu kompetentnie, konkretnie i ze zrozumieniem, czego od absolwentów wymagać będzie rynek pracy. □

Więcej na www.mowiawieki.pl

